

Targi Film Video Foto Łódź 2010

Tekst - Krzysztof Kania
Zdjęcia - Patryk Ptak

To już XIII edycja Targów Sprzętu Fotograficznego, Filmowego i Video w Łodzi. Czy owa, przez wielu uważanych za pechową liczbą, miała swoje odbicie w tej edycji targów? Cóż, zapraszam do relacji z tegorocznego spotkania środowiska fotograficznego i samodzielnego wyciągnięcia wniosków.

Zacząłem od liczb, więc kontynuując tę myśl dodam, że na targach zaprezentowało swoją ofertę 155 firm, na stoiskach zlokalizowanych w trzech halach. Już po ich zakończeniu organizatorzy podali, że targi „wzbudziły ogromne zainteresowanie w środowisku fotograficznym i video w całej Polsce. Ekspozycję odwiedziło 14 500 osób, w tym szerokie grono profesjonalistów a przy targach akredytowało się 212 dziennikarzy.” Jest to niewątpliwie postępek w stosunku do roku 2009, gdy targi odwiedziło 13 000 osób oraz 193 dziennikarzy. I skłonny byłbym uznać to za rzeczywistą oznakę dobrej kondycji gospodarczej naszego kraju,

w tym branży foto i video, jak też oznakę końca wywołanego przez media kryzysu gospodarczego, którego w rzeczywistości nigdy nie było, gdyby nie fakt, iż liczby te nie przekładały się na jakość targów.



Pierwsze rozczarowanie przynosi lokalizacja targów. Mamy w kraju dwa silne i prężnie rozwijające się ośrodki targowe – w Poznaniu oraz w Kielcach – gdzie widać inwestycje w infrastrukturę i które stworzono do tego konkretnego celu. Mniejsze imprezy targowe z powodzeniem mogą się również odbywać w Warszawskim Centrum Wystawienniczym EXPO. Niezrozumiałe jest zatem organizowanie imprezy aspirującej do rangi wydarzenia międzynarodowego w warunkach do tego absolutnie się nie nadających. Oczywiście rozumiem tradycję filmowej Łodzi, ale ten argument jakoś do mnie nie przemawia w sytuacji, gdy 90% wystawców kieruje swoją ofertę do fotografów,

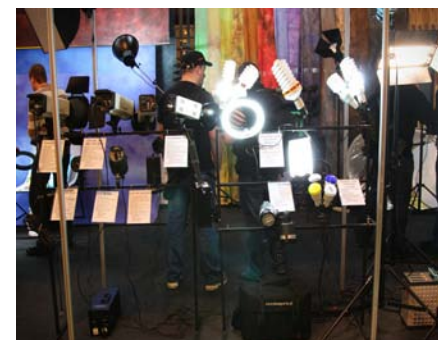
a ponadto zarówno wystawcy jak i zwiedzający oczekują przynajmniej przyjaznych warunków do odbywania spotkań. Namiot, na wyrost nazwany „halą 2” w godzinach południowych stał się cieplarnią, w której pobyt nie należał do przyjemnych i widok zwiedzających, którzy z hali jeden do trzy spacerowali po świeżym powietrzu, szerokim łukiem omijając „dwójkę”, nie należał do rzadkości. Duża ilość wystawców oraz zwiedzających i mała powierzchnia targów przełożyły się również na powszechny ścisk. Przy stoiskach, przy których odbywały się pokazy czy prezentacje lub pojawiały się hostessy, zaraz robił się tłok uniemożliwiający swobodne przemieszczanie się, a i o świeże powietrze było ciężko. Te wszystkie dodatkowe atrakcje kosztowały 15 złotych za wstęp (30 złotych za bilet trzydniowy) oraz aż 20 złotych za parking, który zresztą szybko się zapełnił.

A co na samych targach? Dopisał CANON, dopisało SONY i w sumie z liczących się producentów to wszystko. Niestety lokalizacja SONY w nieszczęsnym namiocie oraz aranżacja sceny, na której odbywały się pokazy i warsztaty „do wnętrza” stoiska, przez co zaraz robił się tłok, skutecznie zniechęcały do dłuższej wizyty. A szkoda, bo SONY za sprawą polityki cenowej oraz agresywnego marketingu zyskuje sobie coraz szersze grono klientów.



Wielu posiadaczy sprzętu tej firmy, co rusz głośno wyrażało swoje niezadowolenie i rozczarowanie, choćby brakiem możliwości osobistego zapoznania się z niedawno wypuszczonym modelem D3s. Zabrakło PENTAXa a miałem nadzieje wziąć do ręki model Pentax 645D. Nie pojawił się również OLYMPUS. Duże stoisko wystawił natomiast SAMSUNG stawiając na promocję swojego nowego modelu NX10. Czy aparat z dużą, jak na swoje rozmiary, matrycą APS-C i wymiennymi obiektywami, ale bez lustra znajdzie swoją nisze na rynku? Na razie ciężko powiedzieć. Jednakże sugerowana cena 2899 złotych stawia ten sukces pod znakiem zapytania. CASIO i PANASONIC, choć obecne na targach, nie wpadały w oko swoimi aranżacjami. Z producentów optyki nie sposób było nie zauważyć stoiska SIGMY, które zachęcało do przetestowania obiektywów tego producenta aranżacją ze starym modelem Alfa Romeo.

Za to najliczniej prezentowane były obiektywy marki SAMYANG. Ten południowo koreański producent przebojem wszedł na nasz rynek i jak widać po ilości stoisk, na których był reprezentowany, bardzo dobrze się u nas czuje. Najliczniejsze grono wystawców stanowiły firmy oferujące akcesoria fotograficzne, sprzęt oświetleniowy oraz wyposażenie studiów fotograficznych. Na chwilę zatrzymałem się na stoisku FOTO7 by obejrzeć nowe głowice Manfrotto, u Phottixa zainteresował mnie zdalny ekran LiveView, firma ALSTOR, dystrybutor monitorów EIZO, zaprezentowała kilka nowości w ofercie, wizualnie ciekawie wyglądało stoisko HAMA Polska. Ale generalnie nie było wielu nowości i produktów, które nie były już wcześniej powszechnie dostępne. Na tym tle wyróżnił się portal PHOTOPIXO który miał premierę na targach. Nie zabrakło wystawców oferujących albumy, fotoksiążki czy ramki.





Swoje stoiska mieli również wydawcy, z czego największym niewątpliwie mógł się pochwalić wydawca miesięcznika FOTO, do którego zwiedzających przyciągał Harley i związany z nim konkurs fotograficzny.

Szczegółowa lista wystawców jest dostępna na stronie www organizatora targów (<http://www.mtl.lodz.pl/fvf>), zatem nie ma sensu jej przytaczać. Poza samymi stoiskami uwagę przyciągały warsztaty i pokazy a także towarzyszące targom wystawy fotograficzne. Jednakże zarówno na jednych jak i drugich wyraźnie odciskały się niedostatki infrastruktury. Małe salki ograniczały ilość uczestników.



Nie służyła im dobrze również ich lokalizacja w głównych salach wystawowych, jako że cienkie ścianki zabudowy targowej nie dawały żadnej izolacji dźwiękowej i do słuchaczy dobiegał gwar z wystaw. Zaś a w spokojnej kontemplacji prac często przeszkadzało im ulokowanie np. w przejściach. Wydaje się, iż znacznie sensowniejszym byłoby zgromadzenie wystaw w osobnej lokalizacji.

Organizatorzy już planują XIV edycję Targów Sprzętu Fotograficznego, Filmowego i Video, które odbędą się w dniach 7 – 9 kwietnia 2011 roku. Czy będą mieli dość odwagi i determinacji by uniknąć powtórzenia błędów? Zobaczymy za rok.



